

In Hoc Signo Vinces!¹

Ludwik Abramowicz

Обывателем W[ielkiego]. Ks[ięstwa]. Litewskiego nazwał ś[więtej]. p[amięci]. Tadeusza Wróblewskiego autor pośmiertnej jego charakterystyki w „Kurjerze Wileńskim”, dodając, iż zmarły przeżył swoją epokę, o kilkaset lat. „Jego miejsce było w W. Ks. Litewskim w XV lub XVI wieku, kiedy to panowie litewscy nie chcieli zupełnego zerwania więzów z Koroną, ale jednocześnie ostro przeciwstawiali się wszelkim zachłannym tendencjom ze strony tej ostatniej”.

Uwaga do pewnego stopnia tylko słuszna. Źródłem ideologii krajowej jest istotnie myśl państwowa, jakiej wyrazicielami byli przed kilku wiekami Panowie Rada W. Ks. Litewskiego, a potem zaś w wieku XVIII poszczególne magnaci litewscy. Z biegiem czasu, w miarę, postępującego procesu asymilacyjnego, tendencje separatystyczne na terenie W. Ks. Litewskiego słabły, aż na początku wieku XIX zamarły niemal całkiem. Obudziły się jednakże znów w zmienionej, co prawda, formie i w zmienionych do niepoznaki warunkach, na przełomie wieków XIX i XX, a znalazły swój wyraz dobitny i niedwuznaczny w okresie wielkich wstrząśnień i przeobrażeń społeczno-politycznych po rewolucji 1905 r. Hasło autonomii ziem litewsko-białoruskich było wskrzeszeniem zamarłej już tradycji odrębnej i samodzielnej państwowości pod znakiem Pogoni.

Idea W. Ks. Litewskiego na początku XX wieku, przed wojną, zaczynała zyskiwać coraz liczniejszych wyznawców i zwolenników, a obóz krajowy wzrastać w siłę i znaczenie. Rozwój „kresowości” zatamował z jednej strony wzrost nacjonalizmu u poszczególnych narodowości, kraj nasz zamieszkujących, z drugiej strony wypadki wojenne i przypadkowość ich wyników, która się ujawniła w rozbiorze terytorialnym obszarów b. W. Ks. Litewskiego. Ale jeszcze żywym echem popularnych doniedawna prądów

¹ Друкецця паводле: [Ludwik Abramowicz] (1925). „In hoc signo vinces!”, *Przegląd Wileński*, № 13, 16.08.1925: 1–2.

“Пад гэтым знакам пераможаш” (лац.) – словы, якія паводле падання, пачуў (ці пабачыў у небе побач з крыжам) імператар Канстанцін Вялікі. Фраза стала хадзячым выразам і шырока выкарыстоўваецца ў заходняй культуры, у стараславянскім (недакладным) перакладзе яна вядомая, як “симв победиши”. – *Заўвага рэдактара*.

i nastrojów krajowych była odezwa do mieszkańców W. Ks. Litewskiego, wydana przez Piłsudskiego przy wkroczeniu do Wilna w r. 1919.

Można więc z całą słuszością twierdzić, że Wróblewski przeżył swą epokę o kilkaset lat, ale z równą słuszością można utrzymywać, że przeżył ją zaledwie o lat dziesiątek, bo wszakże przed wybuchem wojny stanowisko krajowców nie wydawało się nikomu ani tak dziwnym ani anachronicznym ani tak godnym potępienia, jak o niem dziś sędzi przeciętna polska opinia publiczna.

„Poznaję Pan jednego z ostatnich mohikanów. Dziś pozostało już tylko trzech prawdziwych obywateli W. Księstwa Litewskiego i tylko trzech prawdziwych krajowców. Jestem jednym z nich” – miał oświadczyć Wróblewski odwiedzającemu go po raz pierwszy przed kilku laty bezimiennemu autorowi wspomnienia pośmiertnego. Znanem jest powszechnie zamiłowanie zmarłego działacza do paradoksów i efektownych aforyzmów. Nie należy też brać słów powyższych à la lettre.² Jakkolwiek dziś szczupły i słaby jest odłam myśli krajowej, liczy on jednakże znacznie więcej wyznawców i zwolenników. Przesadnie pesymistyczna ta prezentacja miała niewątpliwie na celu nadanie rozmowie z gościem charakteru lekkiej pogawędki, zabarwionej dowcipem i sceptycyzmem, nie lubił bowiem Wróblewski poważnej dyskusji i „pryncypialnych” sporów, zwłaszcza w gronie mało znanych sobie osób.

W poufnych jednakże wynurzeniach podzielał zawsze przekonanie naszej redakcji, że program krajowy nie tylko nie jest jakimś zabytkiem szczątkowych czasów dawna minionych, jakąś legendą historyczną, pokutująca w umysłach paru marzycieli i romantyków, lecz koncepcją jaknajbardziej realną i współczesną, chwilowo, wskutek niesprzyjających okoliczności, na znajdującą sobie zastosowania i pozbawioną dlatego szerszych wpływów, w przyszłości wszakia stanowiącą powszechne wyznania wiary uświadomionej ludności naszego kraju bez różnicy narodowości.

Prawdą bowiem jest niewątpliwą, że, jak pisze wspomniany autor, – Polak dziś kocha ideę narodową polską, Litwin – litewską i Białorusin – białoruską. Ale jak pogodzić te uczucia, gdy w silniejszym lub słabszym stopniu symbolem ich i celem tak rozbieżnych dążeń jest jeden i ten sam obiekt, tak upragnione i umiłowane przez wszystkich Wilno? Jak pogodzić te uczucia, gdy każda idea narodowa wymaga wyłączności, a los sprawił, że w znacznej pości kraju trzy te narodowości żyją ze sobą pomieszane i

² à la lettre (фр.) – літаральна. У гэтым надрукавана памылка “à la lettre”. – *Заўвага навуковага рэдактара.*

склѣбione так, iз жадна сiла зewнѣрзна, жадна наймiстerniejsza кoмбiнaцiя, жаден найбeзстрoннeйшы wyрoк рoздzиeлiч iч нe сѧ в стaнiе?

Naцioнaлiзм, ктoрeгo нaтѣжeнiе oбeчнe дoсiѣгa бoдaj swego кулмiнaцыйнeгo пункту, заслѣпiа i прeслaнiа пeрспeктыwy прызшлoсцi. Aлe длa кaждeгo, ктo нe дaл сiѧ пoрwaч wезбранej гwaлтoвнeй фaлi нaмiѣтнoсцi нaцioнaлiстычныч, ктo сiѧ нe дaл oсzoлoмiч пoднiекацѧ музыкѧ szoвiнiстычныч jazz-bandѧw – жaснeм жeст i бeзспoрнeм, жe прызйдзiе мoмeнт oтрѣжwиeнiа i жe стaн oбeчнy u нaс, ктoрy мoжнa счaрaктерызowaч, жaкo *bellum omnium contra omnes*,³ – wиeчнe трwaч нe мoжe. Naeждzиe кieдыс дзiѣн тpиумфy iдeи кpajowej, ктoрa жeднa тылкo мoчнa жeст рoзвiязач тeн сплoт пpециwиѣстw i aнтaгoнiзмѧw, жaкi сiѧ wyтwopзыл скyткiем wyбyжaлыч i сцiepaцѧч сiѧ yстaвiчнe eгoизмѧw нapoдoвыч.

Niе дoжыл тeгo мoмeнтy Wрѧблeвскi, нiе дoжыѣ быч мoжe рeдaкцiя „Пpзглѧду Wилeнскiгo”, дoчeкa гo – пpызшлe пoкoлeнiе. W. Ks. Litewskie пowстaлo нe пpызпaдкoвo i нe былo тwopem пpзѣсцioвым. Пowлoлa жe дo жыцiа кoнeчнoсч дзieжoвa, wyплыwajѧцa з шeрeгy пpызчын нaтyрy гeoгpaфiчнeй, eкoнoмiчнeй, пoлiтычнeй i пcыxoлoгiчнeй, ктoрe i дзiс w знaчнeй мiepзe дзiалѧч нe пpзeстaлы. Mимo штyчныч гpанiч, ктoрe кpaj нaш пoцwиapтowaлы, нe пpзeстaлa Litwa i Бiялoрyс стaнoвiч жeднeгo oргaнiзмy, a рoздapтe жeгo чѣзцi кiѧжыч кy сoбe. Жаднa з тылч чѣзцi нe жeст o тылe сiлнѧ, бy мoглѧ wчлѧнѧч i пpызцiѧгнѧч кy сoбe пoзoстaлe. Aлe злѧчыч сiѧ зe сoбѧ i wyтwopзыч wспѧлнѧ цaлoсч w нoвыч кшцaлтaч wszыткiе пpagnѧ – быч мoжe нieсwиaдoмiе – i дѧжыч дo тeгo бѣдѧ wбpew wszыткiм пpзeшкoдoм. Чыж нe жeст wиeлцe знaчѧцым фaкт, жe зaрѧwнo Litwa жaк Бiялoрyс wyстѣпyж пoд тым сaмым знaкiем – Пoгoнi?

Iдeoлoгiя кpajowa, oпiepaцѧ сiѧ o тpaдыцiѧ W. Ks. Litewskiego нe жeст дзiс пoпyлapнѧ aнi wсрѧд Пoлaкѧw, мapжѧцыч o wyнapoдoвieнiу i yнiфiкaцiи „Kpесѧw Wschodnich”, aнi wсрѧд Litwinѧw, пpagnѧцыч жeднiнe oдзыскaнiа Wилнa i Гpoднa i лeкcewѧжѧцыч кoнeкwѧнцe тaкiгo пoдзiѧлy кpajy, aнi wсрѧд Бiялoрyсiнѧw, нe oпepyжѧцыч woгѧлe кaтeгopжaми гiстoрычнeми, i wлѧснiе дзiѣкi swej нeutralнoсцi, wскyтeк тeгo, жe нe жeст зwиѧжaнѧ з жадным жыwioлeм тy лyб ѧwdзie пaнyжѧцым, жe жeст пoзбawиoнѧ зaбapwиeнiа нapoдoвeгo – мyси з чaсeм пpзezwычѣжыч oбoжѣтнoсч нeчѣѣч i yпpзeдзeнiа oгѧлy, тaк жaк, мимo wszыткiе пoзopнe нeпoвoдзeнiа, тopуж сoбe зwoлнa дpogѣ дo зwычѣстwa пoкpewнe cынтeтычнe iдeѧлы сoлiдapнoсцi oгѧлнoлyдзкiej.

³ bellum omnium contra omnes (лац.) – вайна ўсiх супpаць усiх. – *Зaўвагa рѣдaктapa.*

A któż może przywiązywać wagę do trwałości nastrojów wiecznie zmiennego i niestałego tłumu owych kucharek, szewców i starych panien z rozmaitych stowarzyszeń, który – jak „Kurjer Wil[eński]” z nieskrywaną ironją się wyraża – reprezentuje dziś opinię polską?